



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Obraz rzeczywistości lat osiemdziesiątych XX wieku w wypowiedziach "Szkoły Podziemnej" / "Szkoły"

Author Katarzyna Tałuc

Citation style: Tałuc Katarzyna. (2017). Obraz rzeczywistości lat osiemdziesiątych XX wieku w wypowiedziach "Szkoły Podziemnej" / "Szkoły". W: T. Wilkoń (red.), "O etosie książki : studia z dziejów bibliotek i kultury czytelniczej" (S. 553-572). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

KATARZYNA TAŁUĆ
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Obraz rzeczywistości lat osiemdziesiątych XX wieku w wypowiedziach „Szkoly Podziemnej” / „Szkoly”

Niezależny ruch wydawniczy to zjawisko charakterystyczne dla całego okresu istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku przybrał jednak tak znaczące rozmiary, że stał się jednym z najważniejszych znaków przemian politycznych, społecznych i kulturowych w Polsce¹. Wśród publikacji wychodzących bez zezwolenia cenzury szczególne miejsce

¹ Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte ubiegłego wieku w dziejach Polski były i nadal są przedmiotem zainteresowań współczesnych badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Historycy Andrzej Friszke i Andrzej Paczkowski w kolejnych publikacjach prezentują wiedzę faktograficzną o czasach najnowszych oraz w sposób syntetyczny opisują procesy, zjawiska, jakie miały miejsce w wymienionym okresie i które znacząco wpłynęły na kształt Rzeczypospolitej Polskiej po 1990 roku. Publikacje te zawierają również przegląd wydawnictw traktujących o historii, zwłaszcza z ostatniego trzydziestolecia XX wieku. Wśród opracowań wymienianych przez wspomnianych badaczy są pozycje dotyczące niezależnego ruchu wydawniczego. Większość ma charakter historyczny, rejestrująco-systematyzujący dzieje poszczególnych wydawnictw, np.: *Drugi obieg na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*. Red. P. GASZTOLD-SENIA, N. JARSKA, J. OŁASZEK. Warszawa 2016; K. KNOCH: *Pisma liberalne drugiego obiegu w Polsce w latach 1979–1990*. Warszawa 2015; J. OŁASZEK: *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*. Warszawa 2015; *Obieg NOW-ej*. Wybór i oprac. Ł. BERTRAM. Warszawa 2013; P. SOWIŃSKI: *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*. Warszawa 2011; J. BŁAŻEJOWSKA: *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*. Warszawa 2010; J. SKÓRZYŃSKI: *„Chciałem mieć w ręku broń” – zadrukowane kartki papieru. Pisma pozacenzuralne 1980–1989/1990*. W: NSZZ „Solidarność” 1980–1989. T. 2: *Ruch społeczny*. Red. Ł. KAMIŃSKI, G. WALIGÓRA. Warszawa 2010, s. 189–247; C. KUTA: *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989*. W: NSZZ „Solidarność” 1980–1989. T. 2..., s. 249–314; K. TAŁUĆ: *„Naszą bronią jest wolne słowo”. Niezależna produkcja wydawnicza w województwie katowickim w latach 1976–1990*. Katowice 2009; *Literatura II obiegu w Polsce w latach 1976–1989*. Red. L. LASKOWSKI. Koszalin 2006.

zajmowała prasa reprezentowana przez czasopisma będące platformą wypowiedzi różnych środowisk zawodowych, organizacji, partii i grup społecznych. Jedną z owych grup była młodzież. Przygotowywanie i rozprowadzanie w sposób konspiracyjny czasopism, ulotek dawało młodym ludziom możliwość manifestowania sprzeciwu wobec aktualnej sytuacji politycznej a jednocześnie popularyzowania idei, jakie ich fascynowały, mód, jakim ulegali². Przybliżając czynniki wpływające na zaangażowanie młodzieży w tworzenie nielegalnej prasy, nie można również zapomnieć o naturalnej skłonności ludzi w wieku adolescencyjnym do buntu przeciwko obowiązującym w życiu społecznym zasadom, normom, na straży których stoi pokolenie rodziców. W latach istnienia drugiego obiegu, czyli od 1976 do 1990 roku³, aktywność młodych ludzi jako twórców prasy bezdebitowej odzwierciedlała ogólną dynamikę ukazywania się czasopism niezależnych w poszczególnych okresach wyznaczonych datami ważnych wydarzeń. Do 31 sierpnia 1980 roku (podpisanie porozumień między stroną rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Gdańsku) nielegalne pisma młodzieżowe pojawiały się sporadycznie. Jednym z nielicznych był wówczas „Uczeń Polski”, wychodzący z przerwami w Warszawie od 1979 do 1989 roku⁴. Trwający ponad rok – od 1 września 1980 do 13 grudnia 1981 roku – tzw. karnawał „Solidarności”, kiedy NSZZ „Solidarność” legalnie funkcjonował, to czas intensywnego wzrostu liczby wydawanych pism bezdebitowych, w tym tych redagowanych przez młodych ludzi, którzy, manifestując swoje niezadowolenie, włączyli się w ogólnopolskie ruchy kontestujące zastaną rzeczywistość społeczno-polityczną. Większości ukazujących się wówczas tytułów patronowały szkoły, choć oczywiście nie brano tutaj pod uwagę zgody dyrekcji placówki czy grona pedagogicznego na prowadzenie takiego typu działalności. Nazwa szkoły, pojawiająca się w winiecie lub tytule/podtytule wydawnictwa, sygnalizowała jedynie środowisko uczniów, w jakim pismo powstało, i potencjalnego adresata.

² Na podstawie dostępnych bibliografii drukowanych i elektronicznych (*Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*. Red. S. SKWIROWSKA. Warszawa 2001; *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych. Czasopisma podziemne 1976–1990* udostępniona przez Bibliotekę Narodową na stronie internetowej <http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=22>) oraz katalogów instytucji zajmujących się gromadzeniem i opracowywaniem niezależnych wydawnictw ciągłych (np. Ośrodek KARTA w Warszawie, Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie) obliczono, że w latach 1976–1990 wychodziły co najmniej 604 pisma młodzieżowe.

³ Pierwsza data to powstanie Komitetu Obrony Robotników i umowy początek (w 1977 roku powołano do życia Niezależną Oficynę Wydawniczą) bezdebitowej produkcji wydawniczej. W roku 1990 zlikwidowano Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk i umożliwiono swobodny rozwój ruchu wydawniczego.

⁴ Zob. *Niebezpieczna wolność. „Uczeń Polski” (1979–1989). Fakty, wspomnienia, dokumenty*. Red. B. NOSZCZAK. Warszawa 2013.

Wprowadzenie stanu wojennego oraz szeroko zakrojone akcje represyjne wobec działaczy związkowych i osób szczególnie zaangażowanych w przebudowę ustroju państwa były wstrząsem dla polskiego społeczeństwa i zahamowały wcześniej żywiołowo rozwijającą się działalność niezależną. Po otrząśnięciu się z szoku przystąpiono do odbudowy struktur związkowych, już nielegalnych, organizowania innych form aktywności i tworzenia konspiracyjnego ruchu wydawniczego. O widocznej aktywności młodych ludzi, przybierającej formy zinstytucjonalizowane, przekraczające granice miasta i regionu, co znalazło też odzwierciedlenie w powstających pismach, można mówić po zniesieniu stanu wojennego. Od 22 lipca 1983 do 12 kwietnia 1990 roku wśród czasopism młodzieżowych – oprócz tych związanych z organizacjami w większym lub mniejszym stopniu naśladowującymi nielegalne struktury związkowe czy partyjne (np. Federacja Młodzieży Walczącej, Międzyszkolny Komitet Oporu) – pojawiły się tytuły sygnowane przez ugrupowania odcinające się od sporów natury politycznej i kierujące swe zainteresowania na kwestie dotychczas pomijane (np. Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Ruch „Wolność i Pokój”)⁵. Prezentowanie grupy niezależnych pism przy użyciu metod właściwych naukom społecznym, literaturoznawstwu, prasoznawstwu, co gwarantuje wszechstronność opisu, wymaga, mimo sporej już liczby opracowań na ten temat, prowadzenia dalszych szczegółowych badań.

Niniejszy tekst poświęcono analizie zawartości czasopisma „Szkoła Podziemna”/„Szkoła” pod kątem rekonstrukcji obrazu rzeczywistości lat osiemdziesiątych XX wieku, wykreowanego przez redakcję powyższego pisma. Wybrane wydawnictwo, ze względu na swoją trwałość, zasięg terytorialny, instytucję sprawczą, adresata, można uznać za reprezentatywne dla wskazanej grupy. Jednocześnie wyróżniało się na tle innych czasopism młodzieżowych, zwłaszcza szkolnych, które z powodu naturalnej rotacji uczniów (to spośród nich rekrutowali się redaktorzy, wykonawcy/„drukarze”) nie zawsze wychodziły regularnie, a zawartość, ściśle wiążąca się z poziomem merytorycznym, językowym, technicznym, również ulegała zmianom, niekoniecznie pozytywnym. „Szkoła Podziemna”, później „Szkoła”,

⁵ Zob. J. WĄSOWICZ: *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*. Gdańsk 2012; IDEM: *Nadchodzi nasz czas. Federacja Młodzieży Walczącej 1984–1990*. Kraków 2009; teksty, materiały źródłowe o historii Federacji Młodzieży Walczącej publikowane są także na stronie internetowej organizacji: <http://www.fmw.org.pl>; J. CZAPUTOWICZ: *Działania Służby Bezpieczeństwa i kontrwywiadu wojskowego wobec Ruchu „Wolność i Pokój”*. W: „Jesteście naszą wielką szansą”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*. Red. P. CERANKA, S. STĘPIEŃ. Warszawa 2009, s. 286–300; E. KRASUCKI: *W kręgu postaw uczestników szczecińskiego Ruchu „Wolność i Pokój”*. W: „Jesteście naszą wielką szansą”..., s. 314–321; IDEM: „*Za młodzi, aby zapisać się do »Solidarności«, a za starzy, aby o niej zapomnieć*”, *rzecz o szczecińskim (i nie tylko) Ruchu „Wolność i Pokój”*. W: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*. Red. P. TOMASZEWSKI, M. WOŁOS. Toruń 2008, s. 290–307; teksty źródłowe o historii Ruchu Wolność i Pokój publikowane są także na stronie internetowej organizacji: <http://www.ruchwip.org/>.

wyraźnie odznaczała się pod tym względem, a dowodem na to było uhonorowanie pisma 21 maja 1989 r. Nagrodą Dziennikarzy Niezależnych dla zespołów redakcyjnych im. „Po prostu” „za pomysłowość, staranność i urodę”⁶.

Historia „Szkoły Podziemnej” obejmuje dzieje Międzyszkolnego Komitetu Oporu (MKO)⁷. Komitet powstał na początku 1985 roku, a jego inicjatorzy wywodzili się spośród uczniów Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych oraz I i II Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu. Do grona założycieli należeli: Robert Butwicki „Bucior”, Grzegorz Kondracki „Rudy”, Rafał Kosmański „Albert”, później „Żółty”, Robert Prus „Długi”, Ryszard Sobolewski „Diabeł”, Wojciech Śliwiński „Cezary”. Impulsem do stworzenia MKO stała się msza św. w intencji uczniów i nauczycieli wrocławskich szkół średnich, jaką uczniowie między innymi wspomnianych liceów pod koniec 1984 roku zamówili w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka. Widząc entuzjazm uczestniczących w owej mszy, licealiści postanowili ukierunkować zapał młodych ludzi na walkę z komunizmem i temu miała służyć nowa inicjatywa, czyli MKO. Jedną z form działania Komitetu i jednocześnie swoistym emblematem organizacji było pismo „Szkoła Podziemna”. Jej tytuł wymyślił Kosmański i on też był głównym autorem tekstów. „Szkoła Podziemna” wychodziła z częstotliwością dwutygodnika od 28 marca 1985 do 1 września 1986 roku. Według relacji Butwickiego pierwszy numer pisma przygotowano w mieszkaniu rodziców Śliwińskiego i Prusa, kolejne w piwnicy przy ulicy Jaracza⁸. Łącznie ukazało się 26 numerów wydrukowanych początkowo na ramce z matrycą białkową, później metodą sitodruku. W sierpniu 1986 roku w wyniku akcji milicyjnej zatrzymano trzech członków MKO: Sławomira Kowalika „Małego”, Roberta Prusa, Adama Samuela „Samsona”. Przesłuchano również około 20 osób podejrzanych o kontakt z Komitetem. Wydarzenia te doprowadziły do zmian osobowych w organizacji oraz zamknięcia „Szkoły Podziemnej”. W celu uniknięcia w przyszłości podobnych sytuacji i zabezpieczenia ciągłości funkcjonowania MKO oraz jej pisma dokonano reorganizacji, wzorując się na zasadach konspiracji AK i Szarych Szeregów. Wydzielono osobne struktury: redakcję pisma, kolportaż, grupy wykonawcze, „dzielnicówki”. Reprezentanci owych struktur wchodziłi w skład kilkusobowego Komitetu Wykonawczego MKO. Osoby tworzące poszczególne elementy systemu знаły tylko najbliższych współpracowników ze swojej grupy⁹. Reorganizacja MKO skłoniła osoby do tej pory zaangażowane w redagowanie „Szkoły Podziemnej” do zmiany formuły pisma. Janusz Laska – współzałożyciel i redaktor „Solidarności Dolnego Śląska”,

⁶ Zob. „Szkoła”. <http://mko.org.pl/do.html#> [dostęp: 25.11.2015].

⁷ Zob. *Międzyszkolny Komitet Oporu*. Red. B. SOKOŁOWSKA-PABIAN, M. DROZD, W. KARAŚ. Warszawa 2010.

⁸ Zob. *Relacja Roberta Butwickiego*. <http://mko.org.pl/do.html> [dostęp: 25.11.2015].

⁹ Zob. *Międzyszkolny Komitet Oporu...*, s. 38–39.

odpowiedzialny między innymi za wymianę informacji między redakcjami wydawnictw podziemnych – zaproponował połączenie kilku wrocławskich pism szkolnych i utworzenie jednego, obejmującego swoim zasięgiem młodzież szkół ponadpodstawowych¹⁰. W sierpniu 1986 roku, po wpadce członków MKO, z połączenia „Szkoły Podziemnej”, „Banity”¹¹, „Być Albo Nie Być”¹², „Impulsu”¹³, „Verbum”¹⁴ utworzono „Szkołę”. Redakcję pisma, która w pierwszym numerze jednoznacznie uznała się za spadkobierców „Szkoły Podziemnej” – czego dowodem była przyjęta numeracja: pierwszy numer ukazał się jako 1 (27) – tworzyli: Marek Drozd, Waldemar Kras, Rafał Kosmański, Marek Niedziewicz, Jacek Sienkiewicz, Jacek Zachodny. Dzięki współpracy z Laską „Szkołę” drukowano nową techniką – offsetem, zwiększono objętość poszczególnych numerów do 8 stron i wzbogacono szatę graficzną. Jeszcze przed zmianą tytułu w winiecie pojawiło się logo Federacji Młodzieży Walczącej, ponieważ 14 stycznia 1986 roku MKO wszedł w strukturę tej organizacji. Od numeru 6 (43) z lutego 1988 roku „Szkołę” redagował nowy zespół w składzie: Benita Sokołowska, Krzysztof Kiniorski, Arkadiusz Ukleja, Sławomir Wróbel. Kolejna zmiana głównego składu redakcji nastąpiła od numeru 7 (54) z lutego 1989 roku. Wówczas o kształcie pisma zaczęli decydować: Dariusz Fibich, Joanna Kelera, Iwona Kubiak, Rafał Matusz, Igor Powązka, Aleksandra Staryszak, Renata Wolska. Na przełomie 1988 i 1989 roku członkowie MKO zdecydowali o wyjściu z Federacji Młodzieży Walczącej, przyjęciu nowej nazwy – Międzyszkolny Komitet Uczniowski (MKU) – i ujawnieniu się. MKU wraz z innymi komitetami uczniowskimi, które wyszły z podziemia, w czerwcu 1989 roku zgłosił akces do Niezależnej Unii Młodzieży Szkolnej, a „Szkoła” od numeru specjalnego z listopada 1989 roku stała się organem wydawniczym Unii. Redaktorem naczelnym pisma ponownie została Benita Sokołowska. „Szkoła” do numeru 3–4 (50–51) z 1988 roku zachowała częstotliwość ukazywania się jako dwutygodnik. Następnie już do ostatniego wydania 5 (65) z 1990 roku wychodziła jako miesięcznik. Nakłady pisma mieściły się w przedziale od 1800 egzemplarzy „Szkoły Podziemnej” do około 10 tysięcy egzemplarzy „Szkoły” na przełomie 1989 i 1990 roku¹⁵.

¹⁰ Zob. *Człowiekiem związanym z RKS-em...* <http://mko.org.pl/do.html> [dostęp: 25.11.2015].

¹¹ „Banita” – pismo wydawane od 1986 (nr 1 z 23 października) do 1987 (nr 5 z 24 marca) w Zespole Szkół Mechanicznych nr 1 we Wrocławiu.

¹² „Być Albo Nie Być” – pismo wychodzące w III Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu od 1986 (nr 1 z 1 września) do 1987 (nr 9 z 25 maja).

¹³ „Impuls” – niezależne pismo młodzieżowe wychodzące we Wrocławiu od 1983 (nr 1 z października) do 1986 (nr 14 z 1 września).

¹⁴ „Verbum” – pismo redagowane w V Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu w latach 1985–1986 (nr 6 z 30 listopada).

¹⁵ Zob. „Szkoła”...; *Międzyszkolny Komitet Oporu...*, s. 48–49.

Z czasem okazało się, że formuła „Szkoly” jest zbyt wąska, a ponadto pojawiły się inne przeszkody, na przykład zbyt długi proces redagowania i wydawania pisma, co nie pozwalało na druk niektórych wypowiedzi lub dotarcie informacji do odbiorcy w krótkim czasie. Niedostatki „Szkoly” rekompensowano, powołując do życia wydawnictwa, które miały inną częstotliwość ukazywania się, reprezentowały inne kategorie, a tym samym różniły się także pod względem tematyki i formy. Pod koniec 1985 roku postanowiono redagować osobny dodatek, „Wieszcz”, poświęcony tematyce literacko-historycznej (od lutego do czerwca 1986 roku ukazało się 5 numerów, w tym ostatni podwójny). Redakcję pisma tworzyli: Adam Kukielka „Adaśko”, Dariusz Salamaga „Sala”, Adam Samuel „Samson”, Sławomir Sobieszek „Szeryf”. W celu zapewnienia szybszej wymiany informacji utworzono biuletyn informacyjny „Hej” – pierwszy numer wyszedł 24 stycznia 1988 roku. Pismo, redagowane przez Waldemara Krasa, Jacka Sienkiewicza, później przez Benitę Sokołowską i Dagmarę Szulmanowicz, wydawano do kwietnia 1988 roku. Kiedy odpowiedniki wrocławskiego Komitetu zaczęły powstawać w innych miastach, postanowiono przygotowywać pismo o zasięgu regionalnym – „Zamiast”. Jego redaktorem naczelnym został Dariusz Fibich (wyszedł tylko jeden numer, w listopadzie 1989 roku).

Uczniowie szkół technicznych, którzy oprócz licealistów zakładali MKO, posiadali własny biuletyn informacyjny, redagowany przez nich i kierowany do słuchaczy tego typu szkół. „BIUST” („Biuletyn Informacyjny Uczniów Szkół Technicznych”) ukazywał się od października 1987 r., a w skład redakcji wchodził między innymi: Dariusz Fibich, Dorota Kaliszewska, Tomasz Stepek, Krzysztof Żołądek. Współpraca MKO z Ruchem „Wolność i Pokój” zaowocowała wydaniem od 1988 roku wspólnego pisma pod tytułem „MON STOP”. Ukazały się 4 numery tworzone przez Macieja Furmanka, Waldemara Krasa, Benitę Sokołowską i Agnieszkę Urbanowicz. Celem tego wydawnictwa było nagłośnienie sprawy powszechnego obowiązku służby wojskowej i zastąpienia jej innymi formami pracy¹⁶. Inicjatywa uczniów wrocławskich szkół z czasem zainspirowała młodzież z innych regionów Polski do powoływania lokalnych odpowiedników MKO i redagowania własnych czasopism. W Jastrzębiu-Zdroju pod szyldem MKO wydawano „Zsyp”, w Warszawie „Informę”.

Biorąc pod uwagę adresata założonego, autorów tekstów, redaktorów, częstotliwość poruszanych kategorii problemów, rodzaj wypowiedzi zastosowanych do omówienia konkretnych tematów, miejsce, jakie przeznaczono danej wypowiedzi w ramach pojedynczego numeru, można zauważyć, że podejmowane tematy układały się koncentrycznie: od tych dotyczących problemów najbliższych uczniom szkół średnich w latach osiemdziesiątych XX wieku po zagadnienia związane

¹⁶ *Międzyszkolny Komitet Oporu...*, s. 54.

z sytuacją polityczną na świecie. Tworzą one obraz rzeczywistości widzianej oczyma nastolatków zaangażowanych w działalność niezależną. W centrum sytuacji się nadawca komunikatów – uczeń szkoły średniej dużego miasta (Wrocław), będącego ważnym ośrodkiem kultury na południu Polski. Redaktorzy, autorzy tekstów „Szkoły Podziemnej”/„Szkoły” utożsamiali się z organizacją (MKO), do której należeli, co znajduje również odzwierciedlenie w warstwie językowej, na przykład poprzez posługiwanie się zaimkami osobowymi w liczbie mnogiej:

Kilka słów o Międzyszkolnym Komitecie Oporu.

Kim jesteśmy? Dlaczego powstaliśmy? Do czego zamierzamy dążyć? – na te nieuniknione pytania każdego myślącego człowieka pragniemy odpowiedzieć możliwie najpełniej.

MKO jest organizacją, która została założona przez młodzież wrocławskich szkół średnich. W momencie, gdy oddajemy w ręce czytelnika ten numer, zrzeszamy już 28 szkół. Jesteśmy komitetem oporu społeczności uczniów, a pragniemy stać się swoistą Komisją Koordynacyjną działań młodzieży uczącej się we Wrocławiu. Uważamy, iż forma niezależnego zrzeszenia, która będzie mogła przez swoją obecność wpływać na bieg wydarzeń i sytuację w szkole, jest najbardziej odpowiednia. Rzeczywistość zmusza nas do podjęcia walki z podziemiem. Powstaliśmy, gdyż wielu z nas złączyła chęć rozpoczęcia walki w obronie własnej. To, co tworzymy, jest protestem przeciw modelowi państwa totalitarnego, zniewalającego i wyjąłwiającego kulturalnie oraz to także nasze „nie” konformizmowi i apatii środowiska. Ufamy w nasze możliwości i siłę, która bierze się z jedności nie tyle poglądów, co celów. Nie mamy złudzeń co do potrzeb naszego istnienia. Śmierć Grzesia Przemyka, aresztowania, brutalne przesłuchania, wyrzucanie ze szkół uczniów i cenionych nauczycieli za przekonania religijne, polityczne – oto obraz, wobec którego ulec nie można. Nie możemy stać bezczynnie, gdy szykanuje się, znęca się fizycznie i psychicznie za obronę własnych praw. Zamierzamy dążyć do stworzenia i upowszechnienia wśród młodzieży idei „państwa w państwie”¹⁷.

W zacytowanym fragmencie deklaracji autorzy wyartykułowali wyraźnie, do kogo kierują swoje pismo, jednocześnie solidaryzując się z adresatem i dając do zrozumienia, że problemy, o których piszą, nie są im obce. Styl, w jakim zredagowano deklarację – podniosły, w tonie apelatywnym – nie odbiegał od podobnego rodzaju wypowiedzi w innych niezależnych czasopismach młodzieżowych¹⁸.

¹⁷ *Kilka słów o Międzyszkolnym Komitecie Oporu*. „Szkoła Podziemna” 1985, nr 1, s. 1. W cytatach zachowano pisownię oryginalną.

¹⁸ Zob. K. TAŁUĆ: *Obszary wolności słowa. Niezależna polska prasa młodzieżowa z lat 80. XX wieku (rekonesans badawczy)*. W: „Stare” i „nowe” – czasopisma dla dzieci i młodzieży. Red. B. OLSZEWSKA, E. ŁUCKA-ZAJĄC. Opole 2013, s. 233–250.

W „Szkole Podziemnej” w warstwie słownej nawiązywano do ówczesnych środowisk opozycyjnych, stawiając własną inicjatywę na równi z NSZZ „Solidarność”. Redaktorzy nazywają MKO „swoistą Komisją Koordynacyjną”, dając do zrozumienia, że mają ambicje, aby przewodniczyć uczniom nie tylko wrocławskim. Inna rzecz to stosunek młodych ludzi do pokolenia „starych” działaczy i ich wizji przyszłej Polski. Czasopismo miało być znakiem istnienia nowo powstałej organizacji i jednocześnie wyrazem praktycznych działań, ale, jak podkreślono, bez stosowania przemocy. Członkowie, założyciele MKO przewidywali jednocześnie inne formy oporu: malowanie napisów na murach, rozprowadzanie nielegalnej prasy, zakładanie bibliotek z książkami bezdebitowymi, organizowanie spotkań kulturalnych oraz kół samokształceniowych. Wszystkie te inicjatywy, o czym również wspomniano w deklaracji programowej, były przejawem ich niezadowolenia z istniejącej sytuacji, wyrazem niezgody i walki z cenzurą. Młodzi ludzie deklarowali wiarę w siłę swoich pomysłów. Byli pewni, że zainicjowane przez nich przedsięwzięcia ograniczą wpływ cenzury: „Wierzimy, że służyć to będzie propagowaniu wolnej myśli i zainteresowaniu nieoficjalną kulturą”¹⁹. Aby wzmocnić przekaz, przywoływali wzorce, których propagowanie oficjalnie objęto cenzurą, ale które były znane dzięki funkcjonowaniu zbiorowej pamięci i polskiemu doświadczeniu w rozumieniu języka ezopowego. Chodziło o odwołania do II wojny światowej i polskiego państwa podziemnego. We wspomnieniach ludzi dorastających w latach osiemdziesiątych XX wieku ważne miejsce zajmowały porównania do pokolenia Baczyńskiego, opisy przeżyć i stanów emocjonalnych osób przekonanych, iż autentycznie walczą o lepszą przyszłość w wolnej ojczyźnie. Przekonaniom tym redaktorzy „Szkół Podziemnej” dali wyraz również w towarzyszącym deklaracji programowej MKO artykule wstępnym, wzmacniając siłę argumentowania poprzez powtórzenia:

Sądzimy, że na równi z prawdziwym słowem stoi problem uczenia się i demokracji. Pragniemy służyć rozpowszechnianiu wolnej myśli społecznej, politycznej i kulturalnej, oraz przedstawić koncepcję walki bieżącej o Wolną Sprawiedliwą Polskę. Wiemy, że to co zaczynamy jest rzeczą trudną. [...] Bardzo nam zależy na twojej aktywności i postawie, o którą od czterech lat toczy się walka. Nie jesteśmy ani straceńcami, ani fanatykami. Po prostu chcemy obronić się przed wpływem kłamstwa. Wolimy zachować swoją twarz niż pozwolić na zabicie w nas własnej godności. Tam, gdzie obecnie jesteśmy: w technikach, liceach, zawodówkach, toczy się wojna o świadomość przyszłego pokolenia. I TA WOJNA NAS STWORZYŁA²⁰.

¹⁹ *Kilka słów o Międzyszkolnym Komitecie Oporu...*, s. 2.

²⁰ *Drogi czytelniku! „Szkola Podziemna”* 1985, nr 1, s. 1.

Piszący do „Szkoły Podziemnej”, co podkreślali już w numerze 1, pragnęli być przede wszystkim platformą wypowiedzi dla uczniów, pisać o sprawach najbliższych i w ich przekonaniu najbardziej interesujących założonych adresatów. Koncentrowano się zatem na wydarzeniach mających miejsce głównie we wrocławskich szkołach ponadpodstawowych, przy czym nacisk kładziono na informowanie o formach protestów podejmowanych przez uczniów i o szczególnie nagannych zachowaniach nauczycieli. Teksty tego rodzaju nosiły tytuły: *Reportaż z...* (tu wpisywano nazwę i numer szkoły), umieszczano je też w rubryce *Who is who*, prezentującej na przykład dyrektorów szkół. Drukowano także kronikę zatytułowaną *Odgłosy*, składającą się przeważnie z jedno-, kilkudzaniowych wzmianek, notek rejestrujących wydarzenia z najbliższego otoczenia młodzieży wrocławskiej:

W V LO dyrekcja skróciła przerwę, na której uczniowie odmawiali Anioł Pański, do 5 minut²¹.

III LO: Akcje ulotkowe w dniach poprzedzających rocznicę były raczej słabe. Natomiast w dniu protestu szkoła była zasypana ulotkami. 13 XII szkołę obiegła wieść, że znajduje się w niej SB. W tym wypadku postanowiono, że ta rocznica będzie obchodzona bez zniczy. Tak też się stało. Na 4-tej przerwie panowała w szkole grobowa cisza, która zdenerwowała panów z SB. Dlatego skrócono przerwę z 5 do 3 i pół minuty²².

Od chwili wydawania pisma pod zmienionym tytułem – „Szkoła” – w większym stopniu skupiono się na problematyce edukacji, zwłaszcza funkcjonowania szkoły jako instytucji oraz praw ucznia. W numerze 1 (27) z 1986 roku można przeczytać:

[...] pragniemy na naszych łamach pisać o tej zwykłej, szarej codziennej „powierzchniowej” szkole, nie tylko o ukrytej i podziemnej. Traktować to można jako gest – niestety na razie tylko gest – naszego wyjścia na powierzchnię. Bo tak naprawdę nic się w szkołach średnich na lepsze dla uczniów nie zmieniło i mamy teraz oprócz dawnych problemów i nowe związane z tzw. „reformą”²³.

Temu posunięciu sprzyjały okoliczności, czyli sukcesywnie realizowana od 1986 roku reforma szkolna, której sztandarowe projekty polegały na wprowadzeniu religioznawstwa, zwiększeniu wymiaru godzin z przysposobienia obronnego i powrocie do nauki w wolne soboty. Walka z owymi zmianami przybrała formę

²¹ *W V LO dyrekcja...* „Szkoła Podziemna” 1985, nr 5, s. 2.

²² Adalbert: *III LO...* „Szkoła Podziemna” 1985, nr 12, s. 2.

²³ *Nihil novi*. „Szkoła” 1986, nr 1 (27), s. 1.

apeli do uczniów, aby organizowali samorządy szkolne i przede wszystkim aktywnie uczestniczyli w ich pracach. Ta swego rodzaju praca u podstaw miała, zdaniem redaktorów i członków MKO, stanowić remedium na kłopoty uczniów z systemem edukacji oraz zapewnić przynajmniej potencjalną możliwość zachowania poczucia godności, wyróżniania się z szarej masy. W zaistniałej sytuacji członkowie MKO sformułowali 26 postulatów na wzór sierpniowych dokumentów NSZZ „Solidarność”²⁴. Przygotowany spis żądań wyznaczał zakres praw, z jakich pragnęli korzystać i w ramach których wyobrażali sobie funkcjonowanie szkoły jako instytucji zapewniającej uczniom i nauczycielom poczucie wolności. Do najistotniejszych postulatów należy zaliczyć:

1. uzyskanie prawa do zrzeszania się i tworzenia różnych organizacji na terenie szkoły oraz prawa do używania symboli religijnych – spełnienie tego żądania miało zagwarantować przede wszystkim zniesienie indoktrynacji szkoły, swobodną wymianę poglądów na różne tematy przy respektowaniu zasad tolerancji. Prawo do manifestowania poglądów wyznaniowych, wyrażane poprzez wieszanie w szkole symboli religijnych, warunkowano wynikami referendum przeprowadzonego wśród uczniów;

2. konieczność przeprowadzenia reformy programów nauczania – sygnatariusze listy dużo miejsca poświęcili na formułowanie żądań dotyczących zmian w zakresie nauczania w szkołach ponadpodstawowych. Domagali się, by podczas tworzenia zarówno ogólnych ram, jak i szczegółowych wytycznych dla konkretnych przedmiotów uwzględnione zostały na równi głosy uczniów, nauczycieli i naukowców. Reforma treści nauczania powinna być skorelowana z wprowadzeniem nowych podręczników, pomocy dydaktycznych i innych publikacji wspomagających nauczanie. Wskazywano konieczność zwiększenia dotacji finansowych dla szkół, zwłaszcza reprezentujących wysoki poziom nauczania, aby mogły prowadzić dalszą działalność edukacyjną i kulturalną. Poruszono również kwestię zapłaty wynagrodzenia uczniom szkół zawodowych i techników za pracę wykonywaną podczas praktyk zawodowych;

3. konieczność wycofania się z reformy oświaty przeprowadzonej w 1986 roku – w tym punkcie twórcy dokumentu szczegółowo wymienili założenia reformy, poddając ją całościowej krytyce. Sprzeciwiali się: zajęciom lekcyjnym w soboty, wprowadzeniu przedmiotu religioznawstwo, konieczności odbywania praktyk robotniczych przez licealistów, uczestniczeniu w obozach przysposobienia obronnego organizowanych w wakacje i wprowadzeniu w szkołach zawodowych nauki biologii w miejsce lekcji historii. Konsekwentnie domagali się również wycofania propedeutyki z listy obowiązkowych przedmiotów na egzaminie dojrzałości. Poprzednia redakcja pisma, z okresu przed zmianą

²⁴ *Nasze postulaty*. „Szkoła” 1986, nr 2 (28), s. 2–3.

tytułu, wielokrotnie podejmowała temat projektu reformy, inicjując akcje protestacyjne. Często łączono je z innymi przedsięwzięciami, również ogólnopolskimi, na przykład dniem solidarności z zatrzymanym Władysławem Frasyniukiem²⁵ czy obchodami rocznicy śmierci Grzegorza Przemyka²⁶. Postulowano, by uczniowie na znak protestu zachowywali milczenie podczas konkretnej przerwy lekcyjnej lub w wyznaczonym dniu przychodzili do szkoły ubrani na biało albo czarno, z wpiętymi w widocznym miejscu symbolami narodowymi. W łączonym, przedwakacyjnym numerze „Szkoły Podziemnej” (nr 12–13 z 1986 roku) na pierwszej stronie opublikowano sygnowany przez MKO i Młodzieżowy Ruch Oporu Solidarności Walczącej *List do młodzieży*, w którym apelowano o aktywność podczas wakacji, czego wyrazem miało być propagowanie wiedzy o istnieniu i działalności MKO i innych niezależnych organizacji młodzieżowych oraz planowanie przygotowań do walki o wolne soboty²⁷. Od września 1986 roku, kiedy zgodnie z zapisami reformy wprowadzono zajęcia w jedną sobotę miesiąca, „Szkoła” nawoływała do zorganizowania akcji protestacyjnej:

Istotne jest to, z czego powinniśmy sobie zdać sprawę: musimy się bronić, musimy walczyć o swoje, nawet gdybyśmy musieli to robić sami w Polsce. Równie ważne jest także uświadomienie sobie, że wiele, bardzo wiele zależy właśnie od naszej postawy. Mamy szansę wygrać tę dziwną walkę o nasze sprawy, o to, by nie dać się wyjałowić i spacyfikować. [...] Od września rozpoczęliśmy naszą obronę przed dobrodziejstwami płynącymi z pomysłów ministra oświaty i wychowania! Akcje ulotkowe, wezwania do bojkotu religioznawstwa, malowanie szkół, apelowanie o nieprzychodzenie w soboty do szkół (bez prób zorganizowania tego w formę absencji świadomej), opracowanie postulatów [...]²⁸.

W 1987 roku szczególnie namawiano do bojkotu zajęć w soboty. W wyniku zorganizowanej przez MKO akcji, którą poprzedziło rozprawadzenie w szkołach ulotek informacyjnych, 28 marca 1987 roku na zajęcia nie przyszło 3 tysiące uczniów²⁹. Podsumowania dokonano na łamach specjalnego wydania „Szkoły” z 4 kwietnia 1987 roku, pisząc o poziomie absencji w poszczególnych placówkach, reakcji Kuratorium Oświaty oraz następstwach protestu dla jego uczestników;

4. uzyskanie prawa do współorganizowania pracy szkoły na różnych płaszczyznach, np. poprzez powoływanie samorządów, wpływ na skład i funkcjonowanie rad pedagogicznych, wpływ na funkcjonowanie komitetów rodzicielskich

²⁵ Zob. „Szkoła Podziemna” 1986, nr 7 (19), 8 (20).

²⁶ Zob. „Szkoła Podziemna” 1985, nr 2, 3; 1986, nr 10 (22); „Szkoła” 1987, nr 9 (35).

²⁷ *List do Młodzieży*. „Szkoła Podziemna” 1986, nr 12–13 (24–25), s. 1.

²⁸ ... już za nami. „Szkoła” 1987, nr 3–4 (29–30), s. 1–2.

²⁹ *Międzyszkolny Komitet Oporu...*, s. 69.

– zagadnienia obejmujące powoływanie do życia samorządów uczniowskich oraz ich rolę i miejsce w szkole gościły na łamach „Szkola” od początku istnienia pisma. W tej formie aktywności młodych ludzi pokładano duże nadzieje, ponieważ samorzady mogły stanowić źródło oporu wobec niekorzystnych zmian w szkole, usankcjonowanych na przykład reformą z 1986 roku. Pracę w samorządzie przedstawiano jako praktyczną naukę współpracy kształtującą charakter. W numerze 10 (36) z 1987 roku anonimowy autor szczegółowo relacjonował przebieg obrad Sejmiku Samorządów liceów warszawskich oraz opisał pracę samorządów szkolnych w innych miastach, na przykład w Gdańsku, Poznaniu, Krakowie. W zakończeniu przedstawił krytyczną ocenę poziomu aktywności uczniów z Wrocławia na tym polu. Zarzucał im marazm, brak inicjatywy, co w efekcie powodowało, że „wlecemy się, jeśli nie na samym końcu, to na pewno za Warszawą i Poznaniem czy Gdańskiem”³⁰. We wrocławskich organizacjach nie widział siły, która byłaby poważnie traktowana przez władze, na przykład Kuratorium Oświaty. W 1987 roku w numerze 11 (37), opublikowanym w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego jako specjalny, ponownie apelowano do uczniów o angażowanie się w pracę samorządu. Anonimowy autor użył interesującego zabiegu, opisując zadania samorządu mającego dowartościować tę formę aktywności uczniowskiej. Deprecjonując własną pracę jako członka nielegalnej struktury, wskazał zalety przynależności do samorządu:

Obecnie każdy uczeń ma tylko dwie możliwości działania na rzecz szkoły: albo w nielegalnych strukturach typu MKO, albo w oficjalnym Samorządzie Uczniowskim. Działalność w organizacjach niezależnych, chociaż o wiele łatwiejsza i wymagająca mniej wysiłku niż praca w Samorządzie, ma więcej minusów /niebezpieczeństwo tzw. „wpadki”, konflikty z rodzicami, ograniczenie się tylko do spraw najważniejszych dla uczniów/. Samorząd jest, a przynajmniej powinien być, organizacją elitarną. W jego skład wchodzi ludzie naprawdę aktywni, dobrzy organizatorzy, czujący się odpowiedzialni za szkołę /nie tylko swoją!/, za swoją działalność [...] W skład [samorządu – K.T.] wchodzi wyłącznie uczniowie, nie ma tam miejsca dla aparaczyków czy karierowiczów³¹.

Poprzez zastosowanie porównania, zestawienie dwóch form aktywności, w jakich mógł uczestniczyć uczeń, oraz uwypuklenie wad i zalet, starano się przekonać potencjalnych czytelników do zaangażowania się w konkretny rodzaj działalności, w tym przypadku pracę samorządu szkolnego. Autor nie musiał obawiać się, że lektura jego artykułu zniechęci czytelników do realizowania nielegalnych akcji, gdyż, po pierwsze, MKO i „Szkola” – jako najważniejsza platforma wypowiedzi Komitetu – w 1987 roku miały już stałe miejsce wśród niezależnych mediów

³⁰ CDN: *Samorząd. Pierwsze S. „Szkola”* 1987, nr 10 (36), s. 7.

³¹ *Samorząd Uczniowski. „Szkola”* 1987, nr 11 (37), s. 3.

docierających do wrocławskich uczniów. Po drugie, na łamach pisma, zwłaszcza po 1986 roku, coraz częściej zastanawiano się nad modyfikacją form działalności, tak aby przynosiła ona realne rezultaty. Stawiano pytania o efektywność jawnych i niejawnych akcji kontestujących rzeczywistość polityczno-społeczno-ekonomiczną. Artykuł *Samorząd Uczniowski*, z którego pochodzi powyższy cytat, wpisywał się w ową dyskusję. Redakcja wskazywała na konieczność podejmowania przez młodych ludzi pracy o charakterze organicznym, na wzór tej z XIX wieku, co wzmocniłoby ich pozycję wobec okoliczności zewnętrznych, których w danym momencie nie można było zmienić. Osoby redagujące „Szkolę” również podjęły decyzję o zmianie sposobu funkcjonowania pisma – na przełomie 1988 i 1989 roku redakcja ujawniła się i wyszła z podziemia.

Głosy krytyczne na temat aktywności młodych wrocławian, obecne w artykułach poświęconych samorządom uczniowskim czy relacjonujących przebieg akcji protestacyjnych, pojawiały się systematycznie zarówno na łamach „Szkoly Podziemnej”, jak i „Szkoly”. Ton tych wypowiedzi miał zachęcić młodych ludzi do udziału w przedsięwzięciach zmierzających – zgodnie z programową deklaracją – do zbudowania „Wolnej i Sprawiedliwej Polski”. Treści zawarte w artykułach, realizując funkcję integracyjną, niejednokrotnie świadczyły również o aspiracjach mentorsko-wychowawczych redakcji:

[...] jesteśmy skrajnie konsumpcyjni lub brak nam ideałów, lub odczuwamy ich nadmiar – po prostu zaczynamy przypominać pokolenie nie tylko straconych szans, ale i utraconych głów. Przerazający jest również fakt, że wielu moich rówieśników nawet nie zdaje sobie sprawy, że dubluje swoich rodziców w ich najgorszych cechach: konserwatyzmie, zastraszeniu, zamykaniu na ludzką krzywdę oczu. Takie zachowanie nie prowadzi do niczego, to przegrywanie szans swojego życia bez walki³².

Postulaty ogłaszane drukiem pod koniec 1986 roku oraz teksty koncentrujące się na problematyce edukacji odzwierciedlały postrzeganie świata przez młodzież drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX wieku. Punktem odniesienia, jak i tym, do którego sprowadzano rzeczywiste oraz projektowane działania opozycyjne (legalne i nielegalne), była szkoła. Redakcje wręcz warunkowały zaangażowanie młodych ludzi w innego rodzaju działalność pozaszkolną wcześniejszym osiągnięciem celów reformujących samą szkołę. Ową gradację poruszanej problematyki na łamach „Szkoly” ukazywała między innymi przywoływana wcześniej lista postulatów MKO. Po części składającej się z 21 postulatów dotyczących edukacji umieszczono 5 kolejnych żądań (oddzielonych separatorem w formie gwiazdek) odnoszących się już do rzeczywistości ogólnopolskiej:

³² *Pokolenie. Wołanie o autorytet*. „Szkola” 1986, nr 2 (28), s. 6.

[...]

22. Ukarać winnych śmierci Grzegorza Przemyka i Marcina Antonowicza.
23. Znieść cenzurę.
24. Wprowadzić możliwość odbywania służby zastępczej dla tych, którzy nie chcą służyć w wojsku ze względów religijnych bądź politycznych.
25. Poprawić sytuację mieszkaniową.
26. Wprowadzić status więźnia politycznego³³.

Drugi krąg zagadnień podejmowanych na łamach „Szkoly” obejmował sprawy krajowe, przy czym w komentarzach do artykułów podawano punkt widzenia młodych ludzi. Informowano przede wszystkim o bulwersujących społeczeństwo poczynaniach władzy, na przykład wprowadzeniu podwyżek cen na artykuły spożywcze³⁴. Redaktorzy referowali przebieg wyborów parlamentarnych w październiku 1985 roku, akcentując ich reżimowy charakter³⁵. Najwięcej miejsca w owym tekście zajmowała swoistego rodzaju diagnoza politologiczna. Anonimowy autor udział w wyborach, określanych pejoratywnie jako „farsa”, „odmiana apartheidu”, „cyrk”, tłumaczył atmosferą powszechnego strachu wytworzoną przez siły porządkowe, czego dowodem były nasilone rewizje w mieszkaniach osób podejrzanych o działalność opozycyjną i objęcie lokali wyborczych szczególną ochroną przez funkcjonariuszy MO i SB. W odautorskich spostrzeżeniach nie zabrakło również gorzkich słów pod adresem pokolenia rodziców, którzy popadli w apatię, stan niewiary w możliwość zmiany aktualnej sytuacji. Krytyka objęła także działaczy NSZZ „Solidarność”, co można tłumaczyć względami psychologicznymi. Działacze Związku byli w wieku rodziców członków MKO – należeli zatem do pokolenia „starych”, którzy, chociażby z racji różnicy pokoleń, innego bagażu doświadczeń, nie byli równorzędnymi partnerami dla twórców „Szkoly”. Robin Estera (właśc. Rafał Kosmański) w tekście pod znaczącym i wymownym tytułem *Komu kopa?* rysuje ironiczny obraz wrocławskiej opozycji, nie tylko tej spod znaku NSZZ „Solidarność”:

Chodzi głównie o problem rosnących i wygórowanych ambicji oraz mniemanie o sobie części wrocławskiej opozycji. Jest to bowiem główna i o wiele skuteczniejsza niż działania SB bariera, która ogranicza i krępuje tutejszy ruch niezależny [...] Region Dolnośląski, poza zewnętrzną formą, nafaszerowany jest idiotyczną /bo wpływającą z własnej ku sobie niechęci/ dezorganizacją, brakiem

³³ *Nasze postulaty*. „Szkola” 1986, nr 2 (28), s. 3.

³⁴ *Podwyżki*. „Szkola Podziemna” 1985, nr 1, s. 2.

³⁵ *Wybory okiem obserwatora*. „Szkola Podziemna” 1985, nr 7–8, s. 1–2.

rozumienia, u podstaw których leży właśnie nieodstępna ambicja postawienia na swoim. Obawiam się, że naszemu regionowi grozi fala „zbowidowszczyzny”, czyli obrośnięcia w mity o własnej walce, poświęceniu itp. [...] „Solidarność Walcząca” specjalizuje się w zasypywaniu czytelnika apelami, komunikatami, wezwaniami, z których na plan pierwszy wysuwa się hasło: na ulicę mości panowie! [...] Niechęć Kornela Morawieckiego do działalności jawnej stała się jego obsesją [...] W roku '87 opozycja nie może być zramolała i pasywna [...]”³⁶.

Kosmalski utożsamiał brak aktywności, pomysłowości, krótkowzroczność ze znaczeniem epitetów dosadnie charakteryzujących osoby starsze, w tym przypadku działaczy wrocławskiej opozycji. W podobnym tonie pisał w 1988 roku, kiedy domagał się, aby „Solidarność” otworzyła swoje szeregi dla ludzi młodych³⁷. Uważał, że działacze opozycyjni są oderwani od rzeczywistości, nie rozumieją codziennych problemów Polaków i nie mają koncepcji na temat przyszłości NSZZ „Solidarność”. Jako autor i współredaktor niezależnego podziemnego pisma nie pominął w swoich rozważaniach roli prasy bezdebitowej w kształtowaniu wśród czytelników obrazu rzeczywistości. Według niego pozytywnym symptomem było odejście od zapełniania stron „bogoojczyźnianymi apelami, komunikatami i artykułami propagującymi mit Polaka-konspiratora”³⁸ i skoncentrowanie uwagi na sprawach żywo interesujących przeciętnego obywatela Polski lub na kwestiach do tej pory zupełnie ignorowanych przez dziennikarzy zarówno prasy oficjalnej, jak i niezależnej. Wśród owych kwestii wymienił między innymi ekologię i gospodarkę. W dziedzinie polityki domagał się od związkowców, by jasno określili, jaką rolę NSZZ „Solidarność” powinien odgrywać w przyszłości. Kosmalski widział w Związku miejsce dla swoich rówieśników, którzy dzięki zapałowi, energii, innemu, szerszemu, spojrzeniu na wiele aspektów współczesnego życia mogliby nadać pracy związkowej nowy ton.

Redakcja „Szkół” od początku do końca istnienia pisma walczyła o prawa młodych ludzi. Nie wyobrażano sobie, aby, zwłaszcza w sprawach ich dotyczących, decyzje zapadały bez konsultacji z samymi zainteresowanymi. Szczegółowo komentowano na przykład przebieg obrad Okrągłego Stołu, zamieszczając informacje o ustaleniach podjętych przez Podzespół do spraw Nauki, Oświaty i Postępu Technicznego. Mimo zmian składu redakcji wrocławskiego czasopisma młodym dziennikarzom zawsze towarzyszył sceptycyzm, kiedy poruszali zagadnienia dotyczące podejmowanych przez dorosłych decyzji.

³⁶ Robin Estera [właśc. Robert KOSMAŁSKI]: *Komu kopa?* „Szkół” 1987, nr 9 (35), s. 2–3.

³⁷ Robin Estera [właśc. Robert KOSMAŁSKI]: *Koniec Ruchu*. „Szkół” 1988, nr 6 (43), s. 1–2.

³⁸ Ibidem, s. 1.

[...] 10 marca zakończył obrady podzespół ds. oświaty, nauki i postępu technicznego. Zespół ten wypracował istotne ustalenia, nie jest natomiast jasne, na ile/zakładając, że zostaną one wcielone w życie/ faktycznie zmienią one obecny stan polskiej oświaty i nauki [...] ³⁹.

Zarzuty apatii, koniunkturalizmu, a nawet kunktatorstwa, jakie młodzi ludzie związani ze „Szkolą” kierowali po adresem działaczy opozycyjnych, nie odnosiły się jednak do wszystkich członków NSZZ „Solidarność”. Szacunkiem darzono zwłaszcza osoby aresztowane, internowane, które mimo dotkliwych represji pozostawały wierne swoim przekonaniom, a jednocześnie otwarte i gotowe do dyskusji z osobami reprezentującymi odmienne poglądy. Przed 1986 rokiem na temat członków podziemia wypowiadano się mniej krytycznie, przeważnie akceptowano ich posunięcia, widząc w nich znak oporu przeciwko oficjalnej władzy:

Proces gdański. Protesty: bezwarunkowego zwolnienia B. Lisa, A. Michnika, Wł. Frasyniuka domagają się: Międzynarodowa Konferencja Wolnych Związków Zawodowych, 28 amerykańskich laureatów Nagrody Nobla, 33 senatorów USA, 40 wybitnych przedstawicieli kultury i nauki z Francji oraz miliony ludzi stojących w kolejce pod polskimi sklepami. Jedno wiemy: protest ten przejdzie do historii łamania prawa przez sądzących. Pogarda dla sprawiedliwości, stronniczość, głupota, bezprawie – oto główne cechy „Wysokiego Sądu” ⁴⁰.

Z chwilą modyfikacji tytułu, kiedy pismo zaczęło ukazywać się w innej atmosferze, której znakiem było na przykład uwolnienie więźniów politycznych 11 września 1986 roku, nastąpiła polaryzacja opinii o opozycji. Krąg osób, zdaniem redakcji „Szkoly”, wartych naśladowania zmniejszył się, czy raczej został wyraźniej określony. Nadal ceniono Frasyniuka i Lecha Wałęsę; tego ostatniego najczęściej ukazywano jako symbol, wcielenie idei wolności. Na łamach czasopisma regularnie pojawiały się wywiady, co też odróżniało je od innych bezdebitowych wydawnictw młodzieżowych. Bohaterami były osoby, które dzięki swojej postawie, poglądom zasługiwały na zainteresowanie. Wśród nich szczególne miejsce zajmowali ludzie kultury. Redaktorzy „Szkoly” prowadzili wywiady w ten sposób, aby ich rozmówcy, dzieląc się swoimi doświadczeniami, niejako automatycznie wskazywali młodym czytelnikom cele i narzędzia do ich osiągnięcia. W wywiadzie z Jackiem Fedorowiczem poruszono tematy: cenzury, której zniesienia MKO domagał się w postulacie 23, pracy w czasopiśmie bezdebitowym oraz działalności

³⁹ Kamil [właśc. Dariusz FIBICH]: *W oświacie drgnęło*. „Szkola” 1988, nr 8 (55), s. 1.

⁴⁰ *Proces gdański...* „Szkola Podziemna” 1985, nr 4, s. 4.

opozycyjnej. Realizując funkcję wychowawczą, pytano o upodobania lekturowe satyryka:

R: Na zakończenie pytanie dość stereotypowe. Najczęściej poznajemy człowieka po zainteresowaniach. Co Pan czyta, co Pan ogląda?

J.F.: Odpowiedź na to pytanie wypadnie dla mnie dość kompromitująco, ponieważ czytam wszystko, co związane jest z chwilą bieżącą, tzn. głównie publicystykę, słucham Radia France International (najlepszej, moim zdaniem, polskojęzycznej rozgłośni). I troszeczkę nad tym ubolewam, że ta jakby „krótkodystansowa” twórczość bieżąca trochę mnie przygniata i nie mam czasu na czytanie rzeczy nie tylko lepszych, co ponadczasowych [...] ⁴¹.

Wywiad został opatrzony wykonanym przez Fedorowicza rysunkiem i graficznie wyróżnionymi pozdrowieniami dla redakcji „Szkół”. O inspirujących lekturach z innym rozmówcą – Lechem Janerką – dyskutował Jerzy Orwel (właśc. Marek Niedziewicz) ⁴². Wybór muzyka na bohatera kolejnego wywiadu był poddyktowany przynajmniej dwiema przesłankami. Z pewnością, o czym świadczy jedno z pytań, zadecydował status pierwszej jego płyty, nagranej z zespołem Klaus Mitffoch, wydanej w 1985 roku, z której utwory interpretowano jako ironiczny zapis rzeczywistości lat osiemdziesiątych XX wieku. Nie bez znaczenia wydaje się również fakt, że Janerka zawsze był uznawany za artystę oryginalnego, świadomie funkcjonującego na marginesie głównych nurtów sceny muzycznej. Ta anarchizująca postawa przystawała do linii programowej redakcji, zakładającej prezentację różnych odcieni działalności opozycyjnej, co też odzwierciedlało coraz większą aktywność młodzieżowych grup anarchistycznych w życiu społecznym. W wywiadach z artystami, zamieszczanych w następnych numerach „Szkół”, przewijał się wątek dotyczący twórczych inspiracji, drogowskazów ułatwiających wybór przyszłego zawodu, ale też drogi życiowej. Daniel Olbrychski odpowiadał między innymi na pytania o istotę zawodu aktorskiego, o sens bycia aktorem, oceniał swój udział w konkretnym przedsięwzięciu filmowym, wyrażał opinię na temat współczesnej polskiej kinematografii. W trakcie rozmowy pojawiły się również sformułowania będące swego rodzaju poradami dla młodych czytelników, czy raczej dla całego pokolenia nastolatków wchodzących w dorosłe życie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych:

Wiesz, trzeba młodym ludziom pokazać, że trzeba żyć”. Zagrałem Konckiego, ponieważ Koncki, to jest ta część Stachury, która tłumaczy ludziom, że trzeba

⁴¹ *Optymizm ma właściwości sprawcze. Specjalnie dla nas Jacek Fedorowicz*. „Szkół” 1987, nr 10 (36), s. 5.

⁴² Jerzy Orwel [właśc. Marek NIEDZIEWICZ]: *Żyję utopią. Rozmowa z Lechem Janerką*. „Szkół” 1988, nr 5 (42), s. 4–5.

żyć. Szedłem naprzeciwko lokomotywy, potem zrozumiałem, że tak nie można; dziewczyna mnie zdradziła, ten system... nieważne [...]”⁴³.

Rozmowa z Krzysztofem Zanussim zakończyła się prośbą o wskazówki dla czytelników, pozwalające im dokonać trafnych wyborów życiowych⁴⁴. Podobne fragmenty można znaleźć w wywiadach z Krystyną Jandą⁴⁵, Piotrem Machalicą⁴⁶, Andrzejem Wajdą⁴⁷, ale też działaczami opozycji np. Frasyniukiem⁴⁸, Józefem Piniorem (jednym z najbliższych współpracowników Frasyniuka)⁴⁹, Antonim Lenkiewiczem (członkiem Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej)⁵⁰. Stosowanie przez osoby przeprowadzające wywiady określonego schematu – rozpoczynanie od pytania o doświadczenia szkolne rozmówcy, a na zakończenie zazwyczaj formuła zawierająca porady życiowe – pozwalało piśmie realizować funkcję wychowawczą, do której redakcje w sytuacji odczuwanego przez młodych ludzi wyobcowania w świecie dorosłych przywiązywały dużą wagę. Sposób, w jaki toczyły się rozmowy, ilustrował stosunek autorów „Szkoly” do rzeczywistości pozaszkolnej. Zdawali sobie sprawę z poczucia zagubienia, braku ideałów i jasno nakreślonych perspektyw wśród pokolenia nastolatków lat osiemdziesiątych XX wieku. W niepewnych gospodarczo, politycznie i naznaczonych relatywizmem aksjologicznym czasach kolejne redakcje „Szkoly” starały się wskazać odbiorcom pisma stałe punkty odniesienia oraz cele, jakie warto realizować. Służyły temu artykuły krytykujące opozycję, przede wszystkim za odejście od pierwotnych ideałów i ignorowanie zmian zachodzących w polskim społeczeństwie, między innymi wśród młodych ludzi. Wywiady z artystami, działaczami, recenzje spektakli teatralnych, książek, filmów, wystaw miały zapewnić czytelnikom wiedzę pozwalającą na orientację w obiegach kultury jawnej i nielegalnej, wyposażyć w niezbędne umiejętności ułatwiające ocenę, łącznie z wartościowaniem, dokonań twórczych⁵¹. Przywoływanie nazwisk mniej lub bardziej znanych osób ułatwiało kreowanie wzorców do naśladowania.

⁴³ *Podyskutujmy. Rozmowa z Danielem Olbrychskim*. „Szkola” 1988, nr 8 (45), s. 4.

⁴⁴ Pan Tadeusz, Oskar Błocki: *Rozmowa z Krzysztofem Zanussim*. „Szkola” 1988, nr 11 (48), s. 6–8.

⁴⁵ I. KUBIAK: *Podyskutujmy z Krystyną Jandą*. „Szkola” 1990, nr 2 (4) / 62, s. 4–5.

⁴⁶ Sowa [właśc. Iwona KUBIAK]: *Podyskutujmy. Rozmowa z Piotrem Machalicą*. „Szkola” 1989, nr 18 (55), s. 4–5.

⁴⁷ Jerzy Orwel [właśc. Marek NIEDZIEWICZ]: *Podyskutujmy. Andrzej Wajda*. „Szkola” 1988, nr 1 (38), s. 4.

⁴⁸ Lesiu: *Podyskutujmy. Władysław Frasyniuk*. „Szkola” 1988, nr 1 (38), s. 8–9.

⁴⁹ Hermes: *Podyskutujmy. Rozmowa z Józefem Piniorem*. „Szkola” 1988, nr 9–10 (46–47), s. 8–9.

⁵⁰ Kamil [właśc. Dariusz FIBICH]: *Podyskutujmy. Rozmowa z Antonim Lenkiewiczem*. „Szkola” 1989, nr 19 (56), s. 4–6.

⁵¹ Recenzje, obszerne omówienia książek, imprez artystycznych zamieszczano w każdym numerze pisma, zwłaszcza na łamach „Szkoly”.

Obraz kraju, którego obywatele są terroryzowani przez aparat władzy, uzupełniały humorystyczne felietony tworzące rubrykę *Z pamiętnika młodego zomowca*. Miały one na celu przede wszystkim ośmieszenie funkcjonariuszy SB i MO. Dzięki tonacji satyrycznej, dużej dawce humoru stanowiły przeciwagę dla wypowiedzi *stricte* informacyjnych, w których pisano o prześladowaniach i represjach dezorganizujących życie wielu ludzi. Satyra, oprócz funkcji informacyjno-komentującej, odgrywała istotniejszą rolę z punktu widzenia nadawców i odbiorców pisma – przede wszystkim miała oddemonizować wroga. Wróg ośmieszony, bezradny, głupi stawał się kimś, kogo można było pokonać, nawet jeśli miało się 18 lat i stosunkowo niewielkie możliwości. Satyra przekształcała się w narzędzie walki, jednocześnie dowartościowując wszelkie formy oporu.

Członkowie redakcji „Szkół” koncentrowali się na sprawach najbliższych im samym i ich czytelnikom. Dlatego tematyka zagraniczna pojawiała się na łamach wrocławskiego czasopisma rzadko – stanowiła trzeci, po problematyce szkolnej i krajowej, krąg zagadnień współtworzących obraz rzeczywistości widziany oczyma autorów periodyku. Często wykorzystywali oni w tym celu inne publikacje, choćby poruszając kwestię komunizmu, funkcjonowania Związku Radzieckiego – państwa będącego kolebką tego ustroju. W numerze 1 (27) z 1986 roku opublikowano krótki, jednoszpaltowy artykuł *Czy jest powód?*, przybliżający przebieg procesu wprowadzania ustroju komunistycznego w różnych państwach. Artykuł ten został opracowany na podstawie książki Thomasa T. Hammonda *Przewroty komunistyczne (The Anatomy of Communist Takeovers z 1975 roku)*. Notki o losach dysydentów w krajach bloku komunistycznego, o represjach, jakich doświadczała, drukowano od 1986 roku w rubryce *Odgłosy*, później zatytułowanej *Przegląd wydarzeń*.

Należy dodać, że „Szkół”, wydawana od 1986 roku, wyróżniała się nie tylko pod względem zawartości, czyli polemicznych, niejednokrotnie krytycznych tekstów odzwierciedlających wysoką temperaturę sporów, jakie toczyły się w środowiskach młodzieżowych. Czasopismo – co podkreślało jury dziennikarzy niezależnych, przyznając redakcji „Szkół” nagrodę – odznaczało się także staranną szatą graficzną. Rysunki satyryczne; zróżnicowane kształty i wielkość czcionki, dzięki której eksponowano tytuły, śródtytuły lub wybrane fragmenty tekstu; asymetryczny układ szpalt; niestandardowe miejsce winiety – to cechy charakterystyczne typografii „Szkół”. Wszystkie wymienione elementy wzmacniały wymowę artykułów i przyciągały wzrok potencjalnych czytelników. Świadczyły także o tym, jak ówczesni młodzi ludzie wyobrażali sobie formy komunikatów masowych odpowiadające ich oczekiwaniom.

„Szkół Podziemna”/„Szkół”, podobnie jak inne niezależne wydawnictwa redagowane przez młodych ludzi, pełniła funkcję informacyjną i wychowawczą. Dzięki tej formie działalności młodzież mogła również integrować się i realizować

pomysły, których efekty w ówczesnych warunkach oficjalnie nigdy nie ujrzałyby światła dziennego. Z dzisiejszej perspektywy czasopismo to stanowi dokument rejestrujący ówczesne postrzeganie świata, jest zapisem obrazu różnych grup społecznych i ról, jaką w społeczeństwie przypisywała sobie młodzież. Obraz świata odzwierciedlony w tekstach „Szkoly Podziemnej”/„Szkoly” na przestrzeni lat osiemdziesiątych XX wieku ewoluował: od powielania hasel karnawału „Solidarności” i oporu w czasie stanu wojennego, przez rozczarowanie postawą działaczy, przede wszystkim solidarnościowych – na co dodatkowo nałożył się bunt wynikający z przesłanek czysto biologicznych – po próby szukania przez młodzież własnych dróg. Artykuły, jakie ukazały się na łamach „Szkoly”, zawierają z jednej strony zarzuty wobec oficjalnej władzy, opozycji, rodziców, wychowawców, oceny krytyczne dotyczące ograniczeń instytucjonalnych (cenzura), głównie w zakresie kultury, a także kierowane pod adresem rówieśników niedostrzegających restrykcyjności systemu politycznego, norm obyczajowych; z drugiej – wzorce osobowe, opisy zachowań godnych naśladowania. Postawy, opinie, wyobrażenia młodych ludzi lat osiemdziesiątych zarejestrowane w tekstach i rysunkach zamieszczonych na łamach „Szkoly” charakteryzowały się wieloma odcieniami, co dowodziło przemian zachodzących w świadomości młodzieży i zapowiadało nadejście nowych czasów.